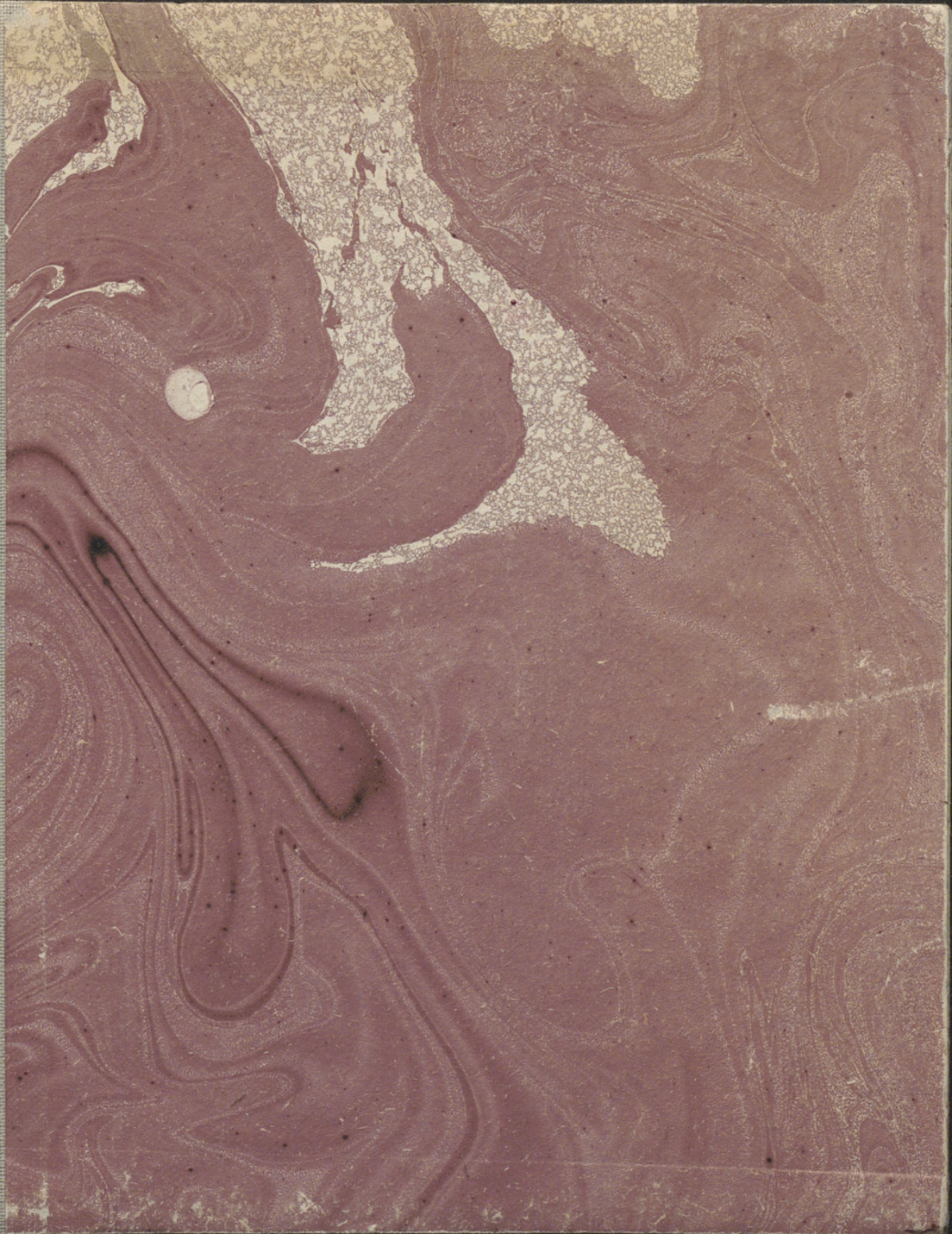
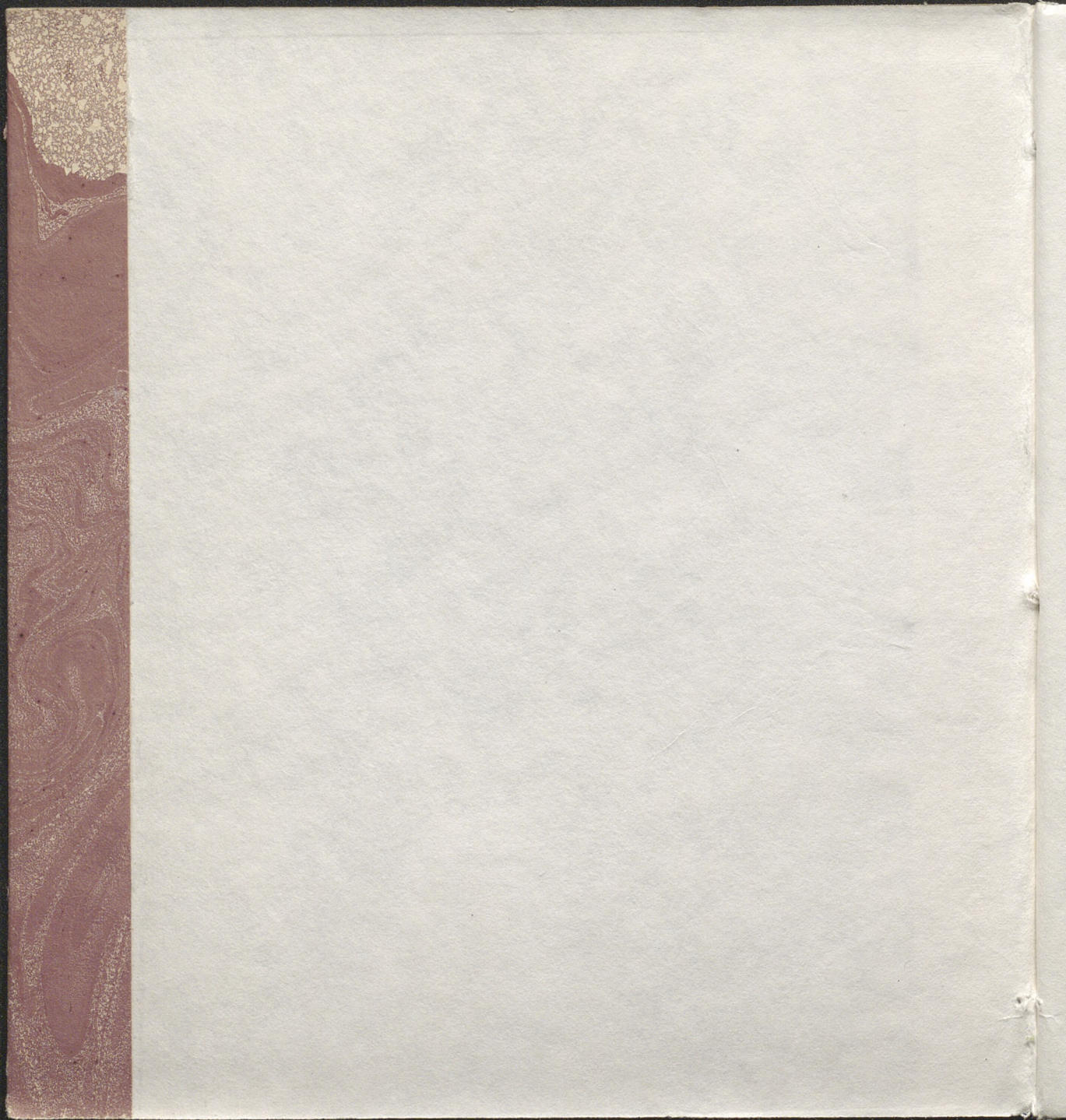
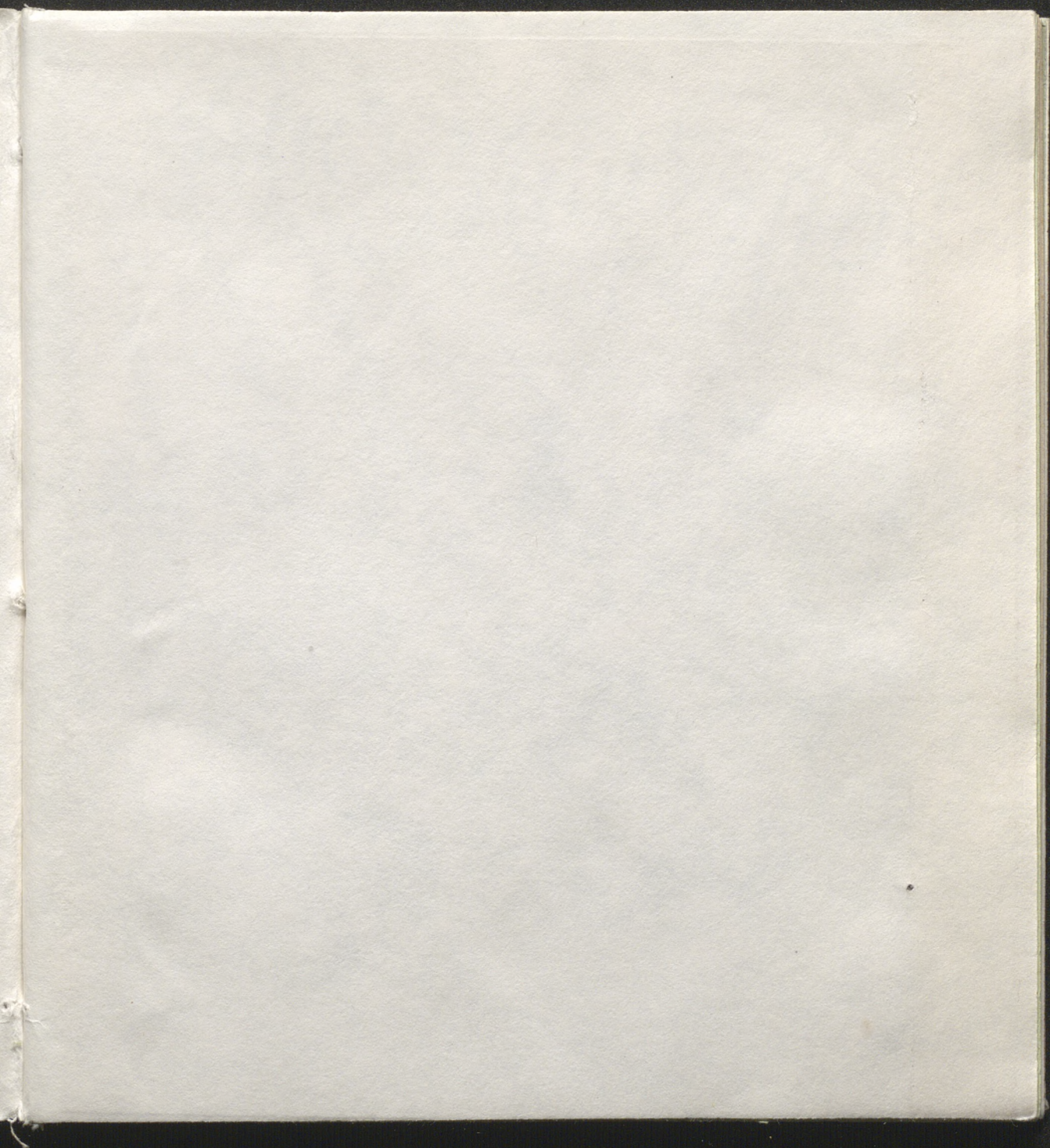
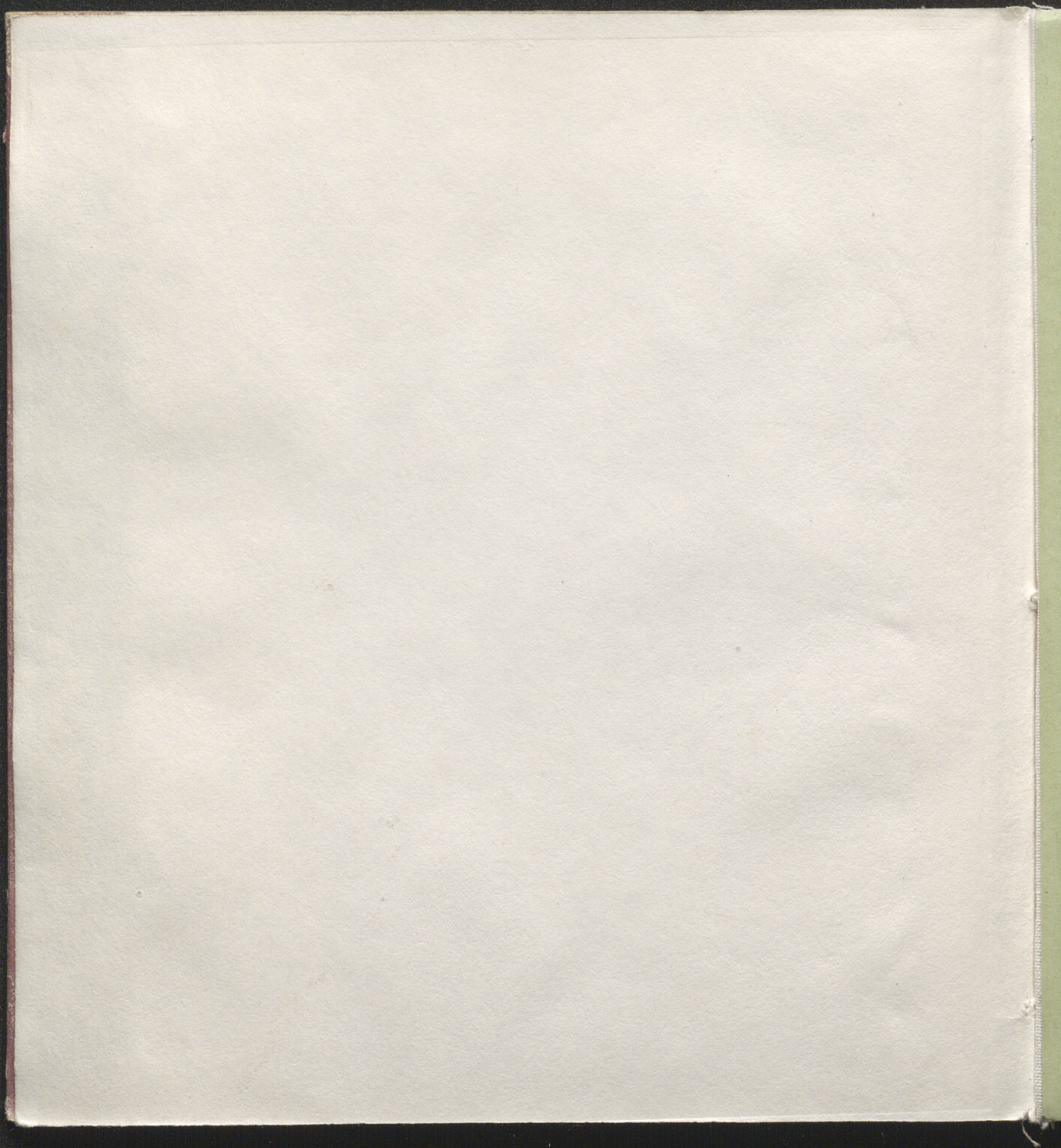


1569767









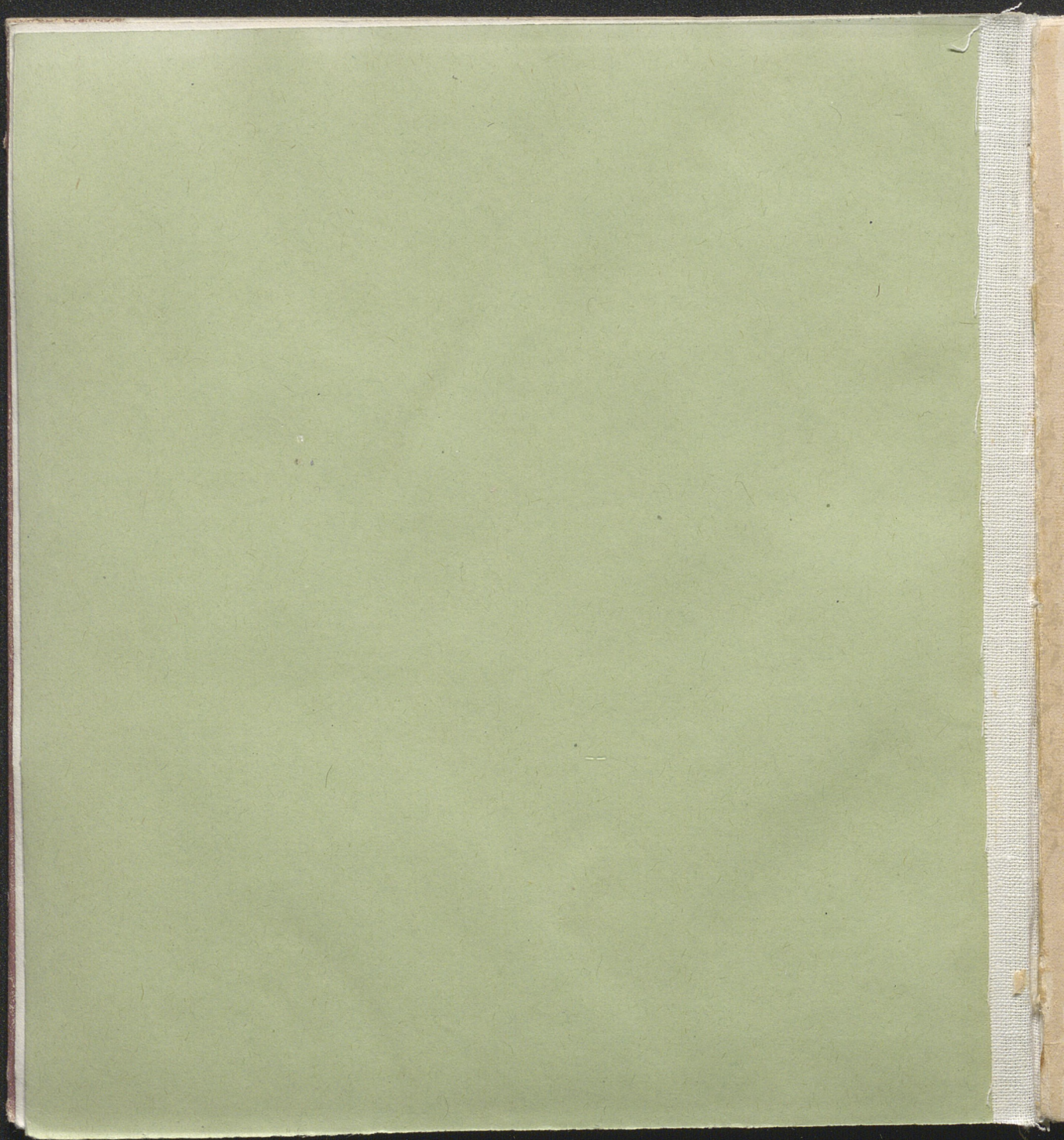
D1.569 764

# Filus, Milus i Kizia



KRAKÓW.  
DRUK WŁ. L. ANCZYCA Sp.

WARSZAWA.  
KSIĘGARNIA M. ARCTA.



# Filuś, Miluś i Kizia

## Wesołe Kotki.

OPISAŁ

MRUCZYŚŁAW PAZUREK.

Nic miłszego,  
moje dziatki,  
Jak kot pięknie  
wychowany



Taki, jak go tu  
widzicie  
Nad miseczką  
od śmietany.

KRAKÓW.

DRUK WŁ. L. ANCZYCA i Sp.

WARSZAWA.

KSIĘGARNIA M. ARCTA

*Zastrzeżę się prawo przedrukowywania całości lub wyjątków.*



## Poranek Filonka.

### I.

Przejdźcie góry, przejdźcie lasy,  
Na całutkim Bożym świecie,  
Sześcieliwszego pewno kotka  
Niż Filonek — nie znajdziecie.

Nasz Filonek, kotek bury,  
Ma futerko w żółte łaty,  
I jest sobie jedynaczkiem  
U swej mamy i u taty.

### II.

W domku u nich często bieda,  
Myszki bardzo pomądrzały,  
Czasem tata nie ułowi  
Ani jednej przez dzień cały.

Ale nigdy się nie smuci,  
Choćby bieda nie wiem jaka...  
Bo mu serce rozwesela  
Widok synka jedynaka.

### III.

Lédwo ranek zorzą błysnie,  
Ledwo zejdzie jasność słońka,  
Spieszycz mama, spieszycz tata,  
Do syneczka, do Filonka.

Mama ślicznie przyspiewuje,  
Albo cudną prawi bajkę,  
A zaś tata w kamizeli  
Tańczy z synkiem, paląc fajkę.

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001009460575



TA. 569.764

1996 K 1011/15



## Filus tańczy.

### I.

Raz Filonek wszedł do sali,  
Zkąd płynęły skoczne dźwięki;  
Właśnie brały lekcye tańca  
I paniczki i panienki.

Pierwszy Milus, z białym gorsem,  
Wdzięcznie ujął się pod boki,  
I podniósłszy lewą nóżkę,  
Śmiało daje sus szeroki.

### II.

Przy nim śliczna Kizia-Mizia,  
W żółtej szarfie, w wielkiej kryzie,  
I w sukience tańczy białej...  
— Czy widzicie Kizie-Mizie?

Dalej Lizus i Trojaczek,  
Trzymając się za pazurki,  
Naśladują żwawo skoki  
Wesołego Łupiskórki.

Filus tańczy razem z niemi,  
Rad, aż śmieją mu się oczy;  
Przy muzyce, przy wesołej,  
Wiodą kotki tan ohocey.





II.

Mruczuś, choć tak jeszcze mały,  
Doskonale to rozumie;  
Nie przykrzy się mamie, tacie,  
Sam się bawi jako umie.

To z biczyka sobie trzaska,  
To piłeczkę w górę rzuca,  
To — wio! — woła, i na sznurku,  
Ciągnie rażno swego kuca.

## Grzeczny Mruczuś.

I.

Spójrzcie, jaki Mruczuś grzeczny,  
Chociaż jeszcze tak maleńki!  
Jakto sobie ślicznie siedzi,  
Wdziawszy kurtkę i spodeńki.

Tata musi łapać myszy,  
Mama dość ma pracy w domu;  
Ciągłe bawić się z Mruczusiem,  
Sami wiecie, niema komu.

III.

Mama zajrzy raz i drugi,  
Uśmiechnie się do syneczka,  
I przyniesie na miseczce  
To bułeczki, to znów mleczka...

Mruczuś wesół, rad zajada,  
Nie krzywi się, nie narzeka...  
Ejże, dzieci! Czyżby kotek  
Miał być mędrszy od człowieka?



## Przygoda w kuchni.

### I.

— Będą dzisiaj naleśniki!  
Już kucharka cukier tłucze,  
Mama poszła po rodzenki,  
U spiżarni wiszą klucze!

Tak od rana Filuś woła  
Na Minetkę i Kasperka.  
A wąsiki oblizuje...  
I na komin cheiwie zerka.

### III.

Wtem raz wbiega: coś się skwarzy...  
Pęchu, wężu — to słoninka!  
Miluś woła towarzyszy,  
Do pyszczka mu idzie ślinka.

Jak nie chwyci łapką całą,  
Jak nie wrzasnie w niebogłosy:  
— Aj... Aj... Aj... Łotki za nim...  
A wetknęły także nosy.

Zobaczyła to kucharka...  
Jak nie krzyknie na nich z góry:  
— A zasuchy! A niecnoty!  
A marsz z kuchni, w myśie dziury!

Byłóż bólu! byłóż pisku!  
Byłaż potem wstydu siła...  
A w dodatku, i kucharka  
Coś na drogę przyłożyła...

### II.

Filuś strasznie jest łakomy!  
W całym domu wszysej wiedzą,  
Że z talerzy wylizuje,  
Czego inni nie dojedzą.

Pfe! Jak brzydko! Aż niemiło  
Mówić mi o takim kocie,  
Wolałbym sam myszy łapać,  
Albo siedzieć gdzie na płocie.

Co się mama nie nagniewa,  
Nie naprosi, nie nasarka...  
Ledwo skończy, aż mój Filuś  
Smyk do kuchni i do garnka.



A W A N T U R A .



Patrzcie tylko, patrzcie, dzieci,  
Jak ze stołu wszystko leci!

— A to Filuś tak się spisał,  
Co na stołku się kołysał.



## Awantura.

### I.

Do obiadu już nakryto...  
Wszystkie dzieci mama woła;  
Kotki biegną, podskakując,  
Już obsiadły stół-dokoła.

Mama poszła do kuchenki  
Przynieść befsztyk, kartofelki;  
A tymczasem psotne kotki  
Rozpoczęły swe figielki.

### II.

Filus chyłkiem pod stół włazi,  
By Milusia szczytną w łapkę.  
Lecz nie udał mu się figiel,  
I sam biedak wpadł w pułapkę.

Bo ten Milus, sprytny kotek,  
Z drugiej strony na stół wchodzi...  
Cap! Filusia za czuprynkę:  
— Masz za swoje pan dobrodziej!

Zaczepili o serwetę...  
Z niej na ziemię wszystko spada!  
Rzecz ciekawa, czy też mama  
Z takich figli będzie rada?

### III.

Kizia mleczko chce odebrać,  
Co jej porwał Mruczuś mały;  
Łupiskórka kontent wielce,  
Patrzy na rozgardyasz cały.

Jedno drapie, drugie bije,  
Pełno krzyku, pisku, wrzasku,  
Trudno nawet opowiedzieć,  
I przedstawić na obrazku.

Rozgniewana mama wraca...  
Dziatwa widzi wnet z jej miny,  
Ze za zbytki i figielki,  
Nie dostanie legominy.



## KARUZEL.

(Obrazek na okładce).

Czyście też słyszeli,  
Czyście też widzieli,  
Jak się kotki bawią  
Na tej karuzeli?

Lecą naokoło...  
Pełno śmiechu, wrzawy!  
Pieski przyszły także  
Do wspólnej zabawy...

Figlarz Miluś w pędzie  
Łapką pchnął mopsika;  
Azorek ze strachu  
Do domu umyka!...

A gromada kotków  
Czeka na swą kolęj;  
I one też pragną  
Użyć tej swawoli.

### Pastereczka.

Grzeczna panna Kizia-Mizia  
Strój pasterski wdziała na się,  
I usiadłszy na murawie,  
Tekturowe owce pasie.

Słonko świeci na błękicie,  
W młodym gaju szumią drzewa,  
Kizia-Mizia patrzy w niebo,  
I piosenki sobie śpiewa:

— „Miau! Miau!... Owieczki moje,  
Miau! Miau!... Wilezków się nie boję,  
Miau! Miau!... Wilezki w boru siedzą,  
Miau! Miau!... Owiec mi nie zjedzą.



## KOCIE FIGLE.



Co się stało dziś wieczorem,  
Nawet mówić nie chcę o tem.

Dzięki Bogu, dziatki moje,  
Że z was żadne nie jest kotem!



### Bijatyka.

Po wieczery, do łóżeczek  
Cała poszła spać rodzina;  
Ale z Filem psotnik Miluś  
Bijatykę rozpoczyna.

Spadła kółdra i pierzynka,  
Lecą jaśki w różne strony,  
Filuś upadł na podłogę  
Poduszczką przywalony,

Reszta kotków, hyc!... na ziemię,  
I do figłów... hejże dalej!  
Pościągali prześcieradła,  
Całą pościel powalali.

Wtem ze świecą wchodzi mama...  
Co za rwetes? co za krzyki?  
A do łóżka! Spać mi zaraz!  
No! czekajcie swawolniki!...

Jak tam poszła cała sprawa,  
Jak się wszystko to skończyło;  
O tem nawet, drogie dzieci,  
I wspominać mi nie miło.

Tyle tylko wam opowiem,  
Że nazajutrz przez dzień cały,  
Kotki wody nanosiły,  
Prześcieradła prać musiały.

A największy figlarz Miluś,  
Bez mundurka, dla pokuty,  
Musiał za to w pustej sionce,  
Wszystkim kotkom czyścić buty...







## Powinszowanie Lizusia.

Droga Mamo! Już za tydzień  
Będą Twoje imieniny.  
Życzę, żebyś zawsze miała,  
Dużo myszek i słoniny.

Przyjmij mamo te życzenia  
Od Lizusia, Twego synka,  
Który chciałby się dowiedzieć,  
Jak smakuje Ci słoninka?...

Droga Mamo! najserdeczniej  
Całuję Tve cztery łapki,  
A pamiętaj o Lizusiu,  
I przyslij mu choć ochłapki!

Donoszę Ci, Mamo droga,  
Że tu byłem na pokucie,  
I za nocną bijatykę  
Cały dzień siedziałem w bucie!

Ach, jak smutno mi na sercu,  
Kiedy Ci to wszystko piszę!...  
Droga Mamo, na pociechę,  
Przyslij mi choć udko mysze!



## W noska.

Byłem dzisiaj na baliku;  
Gdzie? Ot, powiem wam po eichu,  
Że to balik był u kotków,  
A odbywał się na strychu.

O! wesoło tam kociątkom:  
Żadne nie zna, co to troska.  
Wre zabawa! Kizia-Mizia  
Grę prowadzi, zwaną „W noska“.

Gra ta bardzo znakomita,  
Na tem, dzieci me, polegą,  
Że się kotek kotka chwyta,  
I po całym domu biega.

Chwytać trzeba za krawatkę,  
A kto jej na szyi niema,  
Tego się za nosk bierze,  
I w pazurkach mocno trzyma.

A co wrzasku, a co śmiechu...  
Co wesela i ochoty!...  
Ani byście nie wierzyli,  
Jakto ślicznie tańczą koty!



BIBLIOTEKA  
BN  
NARODOWA



91.7  
**Filus-Śmiałek.**

Jużto dawno mówią o tem:  
Żyją z sobą, jak pies z kotem.  
Ale Filus nie dowierzał,  
I przymierzał.

Skoro tylko psa gdzie zoczy,  
To podejździe, to uskooczy,  
Ale z drogi mu nie schodzi  
Pan dobrodziej!

Jeden, drugi kundys krzepki,  
Ani dbał o te zaczepki;  
Psu nie honor bić się z kotem,  
— Co mu po tem?

Przestrzegały innę koty:  
Porzuć Filus swoje psoty,  
Bo się kiedy tak zahaczysz,  
Że... zobaczysz!

Ale Filus, harda sztuka,  
Z psami wciąż zaczepki szuka,  
I po nosie — trzep ich z boku...  
Psy... już w skoku!

Już dobrały się do skóry...  
— Ajaj!... wrzeszczy Filus, — gbury!  
Toż od takiej znajomości  
Bołą kości!...

A psy na to: To — nauka!  
Znajdzie guza, kto go szuka...  
Bo za takie awantury,  
Draż ze skóry!



## W ślepa babkę.

CHÓR KOTKÓW.

A gońże nas, babko, a gońże nas wkoło,  
Hej! kotki, po pracy, bawmy się wesoło!

MILUŚ.

Powiedzże nam babko,  
Z jakiego ty kraju,  
Czy od Wisły modrej,  
Czyli od Dunaju?

CHÓR KOTKÓW.

A ta ślepa babka, stara już niebóże,  
Ani jednej myszki ułowić nie może.

MILUŚ.

Powiedzże nam babko,  
Gdzieś ty wedrowała,  
Czy nie od Karpatów  
Gdzie Wiselka biała?

CHÓR KOTKÓW.

A gońże nas rażno! a gońże nas wkoło!  
Hej! kotki, po pracy, bawmy się wesoło!

MILUŚ.

Czyś ty od Karpatów,  
Czyli od Dunaju!  
Witajże nam babko,  
W tym rodzinnym kraju!

CHÓR KOTKÓW.

A ta ślepa babka, stara już nieboże,  
Ani jednej myszki ułowić nie może.





917

## Filonek mówi dzieciom „dobranoc“.

Dobranoc, dziecieczki! Już idę spać,  
Bo jutro do pracy znów trzeba wstać;  
Do jutra, do rana, już żegnam was,  
Dobranoc, dziecińki, czas spocząć, czas!

Gdy wszystko odetchnie już błogim snem,  
Ja siądę podumać w łóżeczku mem,  
A gwiazdka co z nieba na ziemię łśni,  
Ta o was, dziecieczki, opowie mi.

I złotem swem okiem obejmie wraz,  
I kotka w książeczce i dziatki, was!  
Bo wszystko twórcy Bożego i kocięta i kwiat  
I dziecięta i ptaszki — i cały ten świat!

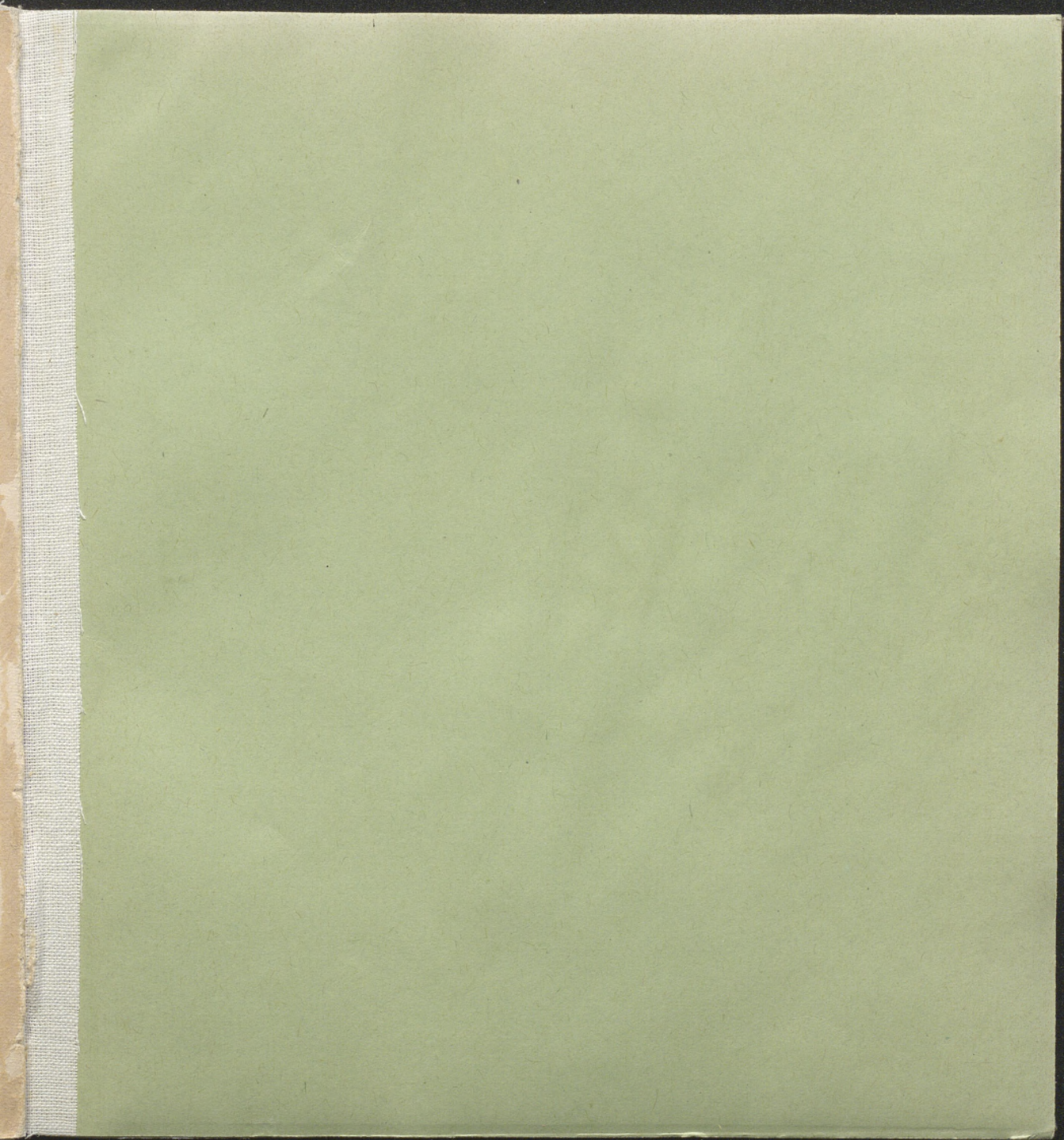
Kto dobrze tym kartkom przypatrzył się,  
Ten więcej niż wczoraj, dziś pewno wie;  
Z obrazków i z piosenek, ze słów i z farb,  
W serduszkach i w głowach ma nowy skarb.



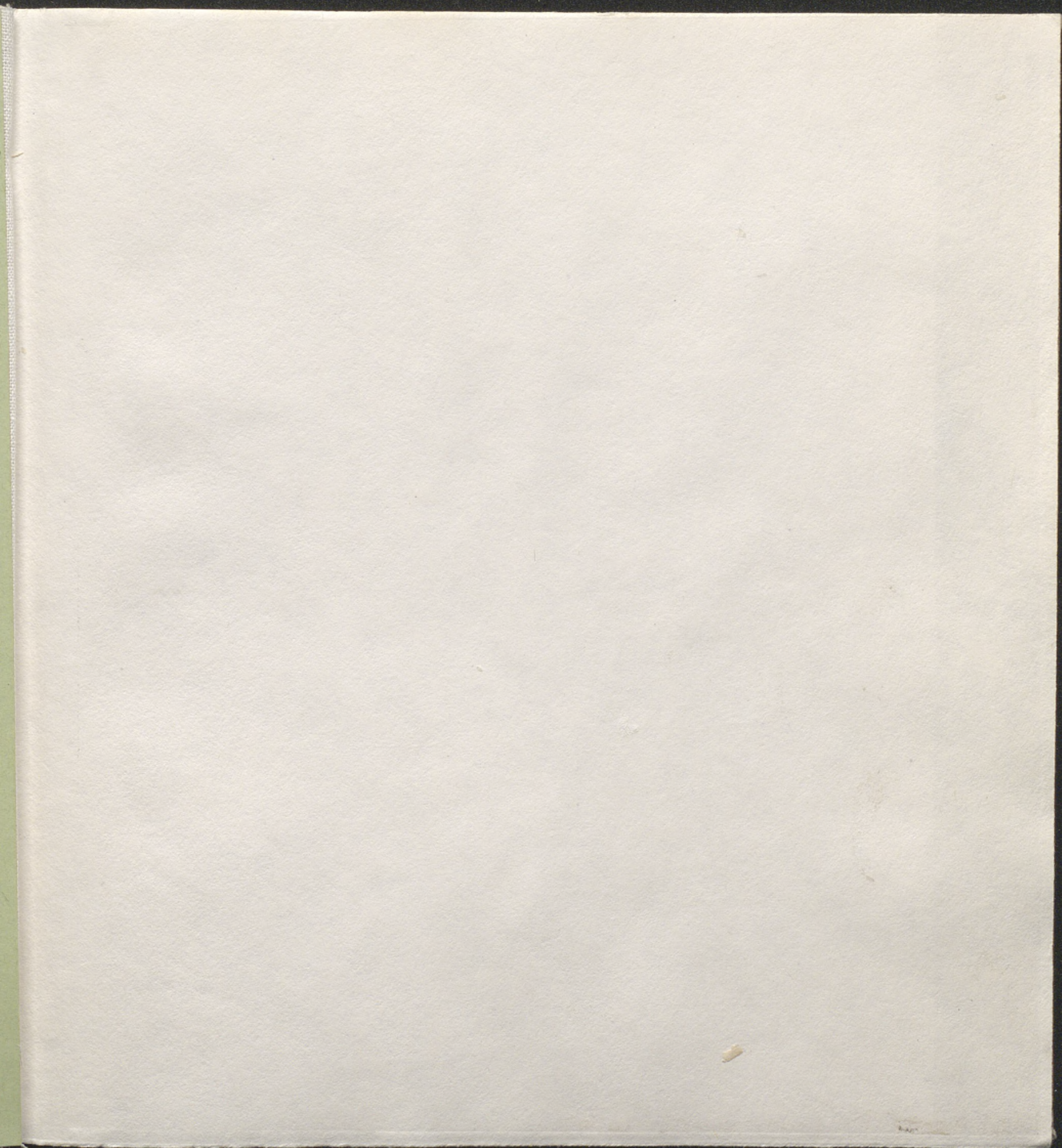
L. F. M. U. S.  
N-wa 19. 06. 96n.  
1110, 00—



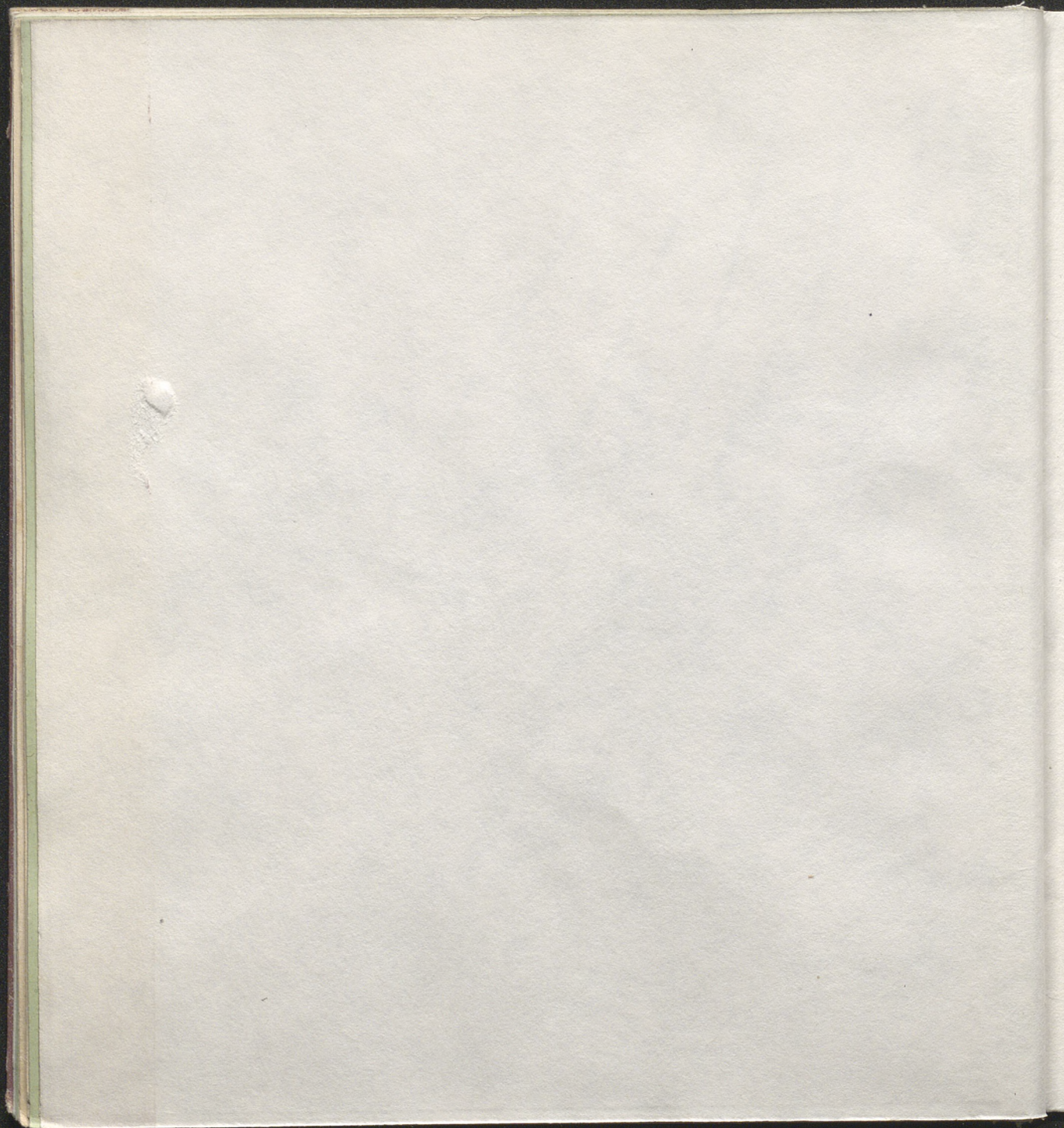
917

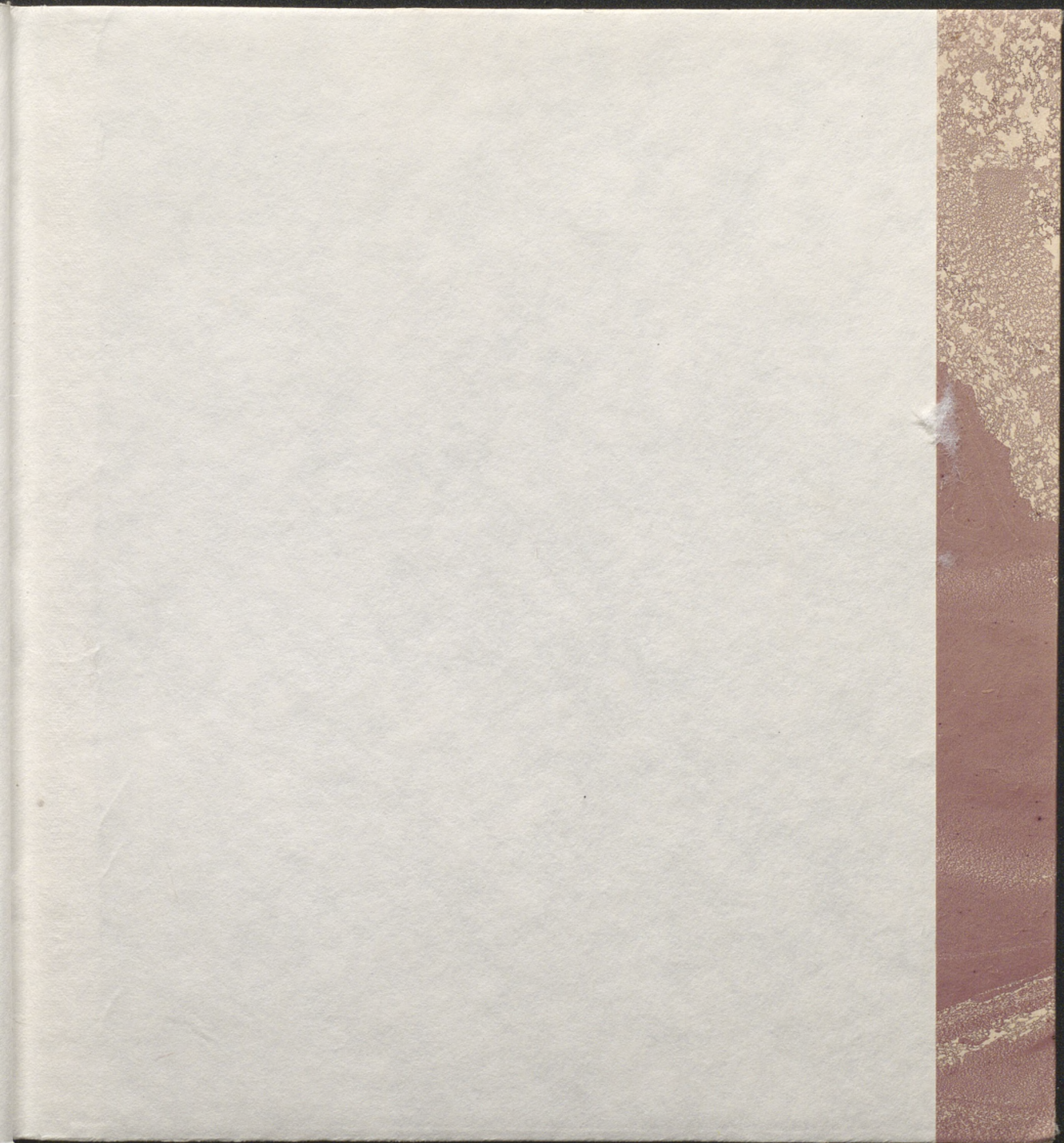














1569767

437

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001009460575